

# Stuhr i Bohosiewicz zachwycili szczecinian

**„Something Stupid”, „On the Sunny Side of the Street” czy „Cheek to Cheek” to przeboje, które rozbrzmiały w sobotę w hali Azoty Areny.**

**Szczecinianie nagrodzili wykonawców owacją na stojąco.**

ALEKSANDRA MARCINIAK

„Król swingu” to musical oparty na fabule filmu „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy” w reżyserii Janusza Majewskiego. Premiera miała miejsce w piątek we Wrocławiu, w sobotę widowisko zobaczyli szczecinianie.

Na scenie pojawiła się trójka aktorów, którzy w filmie grali główne role: Maciej Stuhr, Natalia Rybicka i Sonia Bohosiewicz. Musical opowiada historię puzonisty i jazzmana Fabiana Apanowicza (Stuhr), który w latach 50. wraca z Anglii do Polski. Postanawia założyć zespół grający

CEZARY ASZKIEŁOWICZ



**Maciej Stuhr i Kuba Badach**

swing. Jego zachodni styl bycia i plany muzyczne szybko wzbudzają zainteresowanie komunistycznych służb, gdyż - jak stwierdza pewien major - „Muzyka jest groźna, muzy-

ka nie zna granic”. I właśnie wtedy na drodze Apanowicza staje piękna Modesta (Rybicka).

W warstwie muzycznej, za którą odpowiadał Wojciech Karolak, „Król

swingu” to prawdziwa lista przebojów sprzed lat. Stuhr czaruje kawałkiem „I've Got You Under My Skin”, a Rybicka tworzy świetny duet z Sónią Bohosiewicz (w roli siostry Apa-

nowicza) w „On the Sunny Side of the Street”. Burze oklasków zbierał też Kuba Badach w roli zakochanego w swingu milicjanta Stypy. Głos Badacha bardzo dobrze pasuje chociażby do „Fly Me To the Moon” Sinatry. Popisy wokalne były uzupełniane przez występy tancerzy.

Publiczność szybko zaczęła się kołysać w rytm swingowych kawałków, ogromna w tym zasługa świetnej orkiestry jazzowej pod batutą Wiesława Pieregórki.

„Król swingu” to lekki musical pełen żartów, choć chwilami z nutą goryczy. Obywatele są obserwowani przez służby, „inność” budzi niepokój, a życie może zmienić jeden telefon „z góry”.

Nieobecną na scenie gwiazdą była Anna Dymna w roli klnącej, wiecznie pijanej i wygłaszającej kąśliwe uwagi Beyerowej. Kadry z filmu z jej udziałem były wyświetlane na telebimach i stanowiły uzupełnienie fabuły musicalu. Widowisko zakończyła owacja na stojąco. Po głośnych brawach Stuhr i Rybicka na bis wykonali „Something Stupid” Sinatry. Schodząc ze sceny wyśpiewali „we love you” do publiczności. ●